

Minimal Art

Jan Sebastian Bach

Matthäus-Passion

La Petite Bande, Sigiswald Kuijken, 3 SACD

Challenge Classics CC 72357

nagranie: 2009

wydanie: 2010

„Pasja Mateuszowa” to jedno z kilku najważniejszych dzieł Jana Sebastiana Bacha. Jest prawdziwą summą doświadczeń wokально-instrumentalnych. Doprawdy trudno w kilku słowach wprowadzić czytelnika w wagę tej kompozycji, wtajemniczonym dość wymienić tytuł, niewtajemniczonym wypada odesłać do kompendiów wprowadzających. Sam kompozytor przyznawał należną wagę swemu dziełu, z wyjątkowym pietyzmem sporządził jego manuskrypt, kazał starannie oprawić. Monumentalny, polichóralny utwór, do wykonania którego potrzeba jeszcze dwóch orkiestr, sporej grupy solistów. Po śmierci Bacha „Pasja” została zapomniana, na nowo odkrył ją Felix Mendelssohn, wystawił w 1829 roku, w typowo romantycznym duchu, z rozbuchanym nad wyraz aparatem wykonawczym. Dzieło Bacha potrzebuje swojej porcji muzyków, traktuje przeciwieście o wydarzeniu niezwykle dramatycznym, zbiorowym, do tego kluczowym dla kultury Zachodu – musi to być jednak liczba wyważona, zachowująca proporcje pomiędzy patosem, egzystencjalną wzniosłością a polifoniczną strukturą. Tu nic nie powinno się odbywać kosztem czegoś, na bardzo dużo elementów należy zwrócić uwagę, sporo można popsuć.

Nie ma ideału wykonawczego. Najbliższy jest z pewnością Philippe Herreweghe i jego Collegium Vocale (drugie nagranie dla Harmonia Mundi). To rejestracja bliska absolutowi, pełna dynamiki, mięsistości – jakby nowy Herreweghe! –

a przy tym krystalicznie przejrzysta strukturalnie. Chóry brzmią dramatycznie, a jednocześnie epatują wręcz perfekcją techniczną (frazowanie to konik belgijskiego dyrygenta). Z podobną dynamiką gra orkiestra, znakomicie równoważąc potencjał wokalny. Tak powinna brzmieć „Pasja”.

Od dawna wszakże trwa dyskusja, w jakiej obsadzie wykonywać wokально-instrumentalną muzykę Bacha. Jedno ze stronnictw – nazwałbym je stronnictwem estetycznym – nakazuje użycie chóru, zwłaszcza w dziełach późniejszych, a rezultaty artystyczne Philippe’a Herreweghe i Masaaki Suzukiego zdają się potwierdzać właściwość owej drogi. Inni wszakże dowodzą, że muzyka lipskiego kantora powinna być wykonywana w pojedynczej obsadzie, bo wedle źródeł tak właśnie było. Osobiście długo pozostawałem głuchy na materialne argumenty stronnictwa historycznego (niech się tak nazywa), zwłaszcza że finalnie liczy się efekt dźwiękowy. Wczesne kantaty – owszem, ale na przykład „Pasja Mateuszowa”?! To dzieło musi mieć szeroką panoramę, swoją moc, głęboki oddech. Niewielki ansambl, zespół solistów – niemożliwe!

Kilka lat temu swój pomysł na pojedynczą obsadę zaproponował Paul McCreesh. Nie uznano tego przedsięwzięcia za szczególnie udane artystycznie – pomimo znakomitego zespołu solistów. Przede wszystkim mocno zapędzone, estetycznie bardziej pasujące do zupełnie odmiennego dramatyizmu „Pasji Janowej”.

Sigiswald Kuijken idzie podobnym tropem co Rifkin, Parrott czy McCreesh – pojedyncza obsada. Uzasadnia to w wywiadzie zamieszczonym w książeczce dołączonej do płyt. Argumenty wywodzi z historii, demystyfikując wykonania wielkoobsadowe, z genezy postromantyczne.

Teoria to jedno, ale artysta uzyskuje efekt wspinał się. Moje pełne emfazy podejście do muzyki +

być może nazbyt często każe nominować omawiane przeze mnie nagrania do miana wybitnych – i tak jest tym razem. Rzeczywiście, obcujemy z czymś absolutnie wielkim. Śledzę systematycznie świetny cykl kantat, jaki La Petite Bande realizuje dla Accentu, ale dopiero w przypadku „Pasji Mateuszowej” odnotowuję mój prywatny ideał Bachowski.

Przed wszystkim nacisk na Słowo – podstawowy wyróżnik Bachowskiej idiomatyki. Warstwa wokalna przedstawiona zostaje w pierwszym planie, akompaniament orkiestrowy stanowi dyskretne tło o bardzo skupionym, subtelnym, wysmakowanym brzmieniu (w edycji kantat orkiestra, zwłaszcza za sprawą instrumentów smyczkowych, brzmi czasami nazbyt rustykalnie). Dla Kuijkena utwór Bacha jest kompozycją przeżycia wewnętrznego, osobistego, słowo „dramatyzm” wyzbyte jest tutaj znaczenia fabularnego – ma przede wszystkim znaczenie duchowe. Kuijken doskonale to rozumie i nie epatuje uczuciową przesadą, co byłoby zresztą sprzeczne z ideą tego konkretnego utworu. Oczywiście te fragmenty, które wymagają dramaturgii ekspiacyjnej, afektywnej, artykułowane są z dynamiką odpowiednią dla przypisanej im warstwy słownej (chóry skrajne, a także chóry „Sind Blitze, sind Donner” lub kluczowy dla narracji „Lass ihn kreuzige”). Pomimo solistycznej obsady chóralnej i maksymalnie zawężonej sekcji instrumentalnej – każda z dwu orkiestr liczy sobie czworo skrzypiec, po jednej altówce, wioli basowej, do tego po dwa oboje, dwa flety, po jednym pozytywie organowym i tylko jedna viola da gamba – mimo tak nielicznej obsady utwór nie traci panoramiczności, dźwięk posiada przestrzenny oddech, nie jest skumulowany, jak u McCreecha.

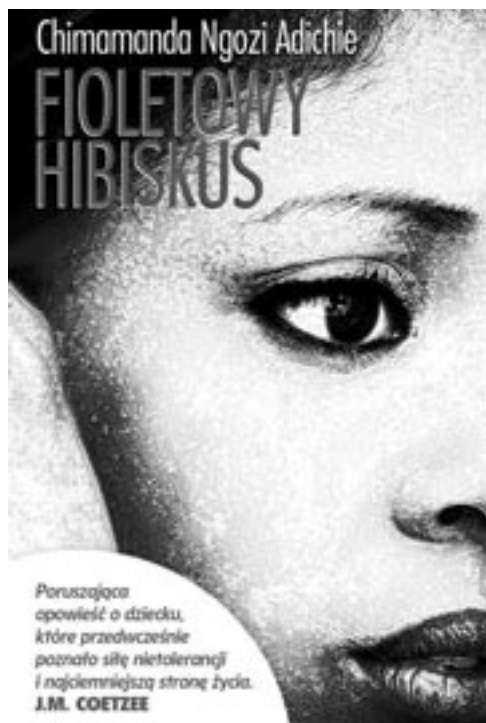
Partiom chóralnym w niczym nie ustępują partie solistyczne. Świetny jest Christoph Genz w roli Ewangelisty. W przeciwieństwie do analogicznej roli z „Pasji Janowej”, w tym przypadku koniecz-

na jest spolegliwość. I taki jest Genz – zrównoważony, spokojny, w nielicznych tylko momentach daje upust teatralizacji („Und die Erde erbebete”). To bardzo trudna sztuka – wyzbyć się dramaturgii, by jednocześnie nie nudzić. Tu w sukurs idzie śpiewakowi sam Bach – proponuje przebogate rozwiązania harmoniczne i stawia wysokie wymagania pod względem artykulacji i dynamiki głosu. Partia Ewangelisty to wielka wartość estetyczna tego utworu, jego kluczowa postać. Chrystus z kolei potrzebuje basu ciepłego, emanującego dobrocią (tu moim ideałem pod względem barwy głosu nadal pozostaje Max van Egmont). Jan Van der Crabben radzi sobie z wyzwaniem doskonale.

Partie Ewangelisty i Chrystusa są kluczowe w narracji pasyjnej. Koniecznie trzeba jednak zwrócić uwagę na partie sopranu i altu, tym bowiem rejestrom głosowym przypisane są najpiękniejsze arie utworu, jak całość kompozycji – mają charakter introwertyczny, dramat nie ma charakteru jednostkowego, bohaterowie są reprezentantami nas wszystkich. Nie ma mowy o epatowaniu stylistycznym gestem, z jakim kojarzy się powszechnie muzyka tamtych czasów. To skupienie i intymność bez reszty wyzute z barokowej fanfaronady, zewnętrznego blichtru. Kontemplacja, boleść lub straceniowa akceptacja. I tutaj dobór solistek jest absolutnie trafiony (przepiękny sopran Gerlinde Sämman!).

Podsumowując: nagranie wybitne, w którym ciężko znaleźć słabe strony. Znakomita orkiestra doskonale współpracuje z niewielkim chórem, który złożony jest z solistów – a to sprawa niełatwa. Idealnie wyważone proporcje między liryczną introwertycznością a rzadką, ale jakże istotną intensywnością narracyjną. Wszystko tu zostało mądrze, dokładnie przemyślane. Propozycja Sigiswalda Kuijkena na lata może się stać punktem odniesienia dla wykonania podobnych stylistycznie.

Adam Adamczyk



Chimamanda Ngozi Adichie

Fioletowy hibiskus

ISBN 978-83-7506-554-1

Wydawnictwo Zysk i S-ka

Poznań 2010

Oszalamiający debiut nigeryjskiej pisarki, nominowany m.in. do nagród Bookera, Orange Prize, Caine Prize for African Writing i BBC Short Story Award. To powieść o miłości w czasach terroru – militarnej dyktatury w Nigerii połowy lat 90. – ukazująca emocjonalne zawirowania wieku dorastania, potęgę więzów krwi i siłę kulturowych uwarunkowań kształtujących nasze życie.

Wydanie wspiera

CzasKultury

żydowski dwumiesięcznik

społeczno-kulturalny w języku polskim
piszemy o filmie, teatrze i muzyce,
edukacji, tożsamości,
dialogu chrześcijańsko-żydowskim,
kobietach w judaizmie,
kuchni żydowskiej

to źródło informacji o żydowskiej kulturze,
tradycji i dziedzictwie

powieści i dzieła historyczne o tematyce żydowskiej
książki trudno dostępne i popularne,
liczne promocje, specjalne rabaty
dla prenumeratorów „Midrasza”

dzięki naszej księgarni zgromadzisz znakomity księgozbiór

**księgarnia
wysyłkowa
Midrasza**

Redakcja Midrasza:

Warszawa, ul. Twarda 6, tel. [+48 22] 654 64 24, 654 31 55,

e-mail: midrasz@midrasz.pl, prenumerata@midrasz.pl,

księgarnia wysyłkowa: tel./faks [+48 22] 654 31 56, e-mail: ksiegarnia@midrasz.pl

www.midrasz.pl